XXVIII Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 22,1-14): A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich: «Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: "Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!".

Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić.

Wtedy rzekł swoim sługom: "Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie". Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami.

Wszedł król, żeby się przypatrzyć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: "Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?"2 Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: "Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych».

«Id?cie wi?c na rozstajne drogi i zapro?cie na uczt? wszystkich, których spotkacie»

P. Julio César RAMOS González SDB
(Mendoza, Argentyna)

Dzisiaj Jezus przedstawia nam króla (Ojca), zapraszającego — przez wysłanie swych “sług” (proroków) — na Święto Przymierza Jego Syna z ludzkością (zbawienie). Najpierw zaprosił Izrael, «lecz ci nie chcieli przyjść» (Mt 22,3). Mimo odrzucenia zaproszenia Ojciec nalega: «Oto przygotowałem moją ucztę (...) i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę» (Mt 22,4). Ale ten afront, zlekceważenie i śmierci sług, skłoniiły Go do wysłania żołnierzy, skazania morderców i spalenia “ich” miasta (por. Mt 22,6-7): Jerozolimy.

I potem inni “słudzy” (Apostołowie) — zostali wysłani na «rozstajne drogi» (Mt 22,9): «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu…», tak powie później Pan Jezus w Ewangelii Mateusza 28,19 — zostaliśmy zaproszeni my, reszta ludzkości, czyli «wszyscy, których napotkali: źli i dobrzy. I sala zapełniła się biesiadnikami» (Mt 22,10): to Kościół. Nadal problemem jest nie tylko przyjęcie zaproszenia do sali weselnej, ale ważna jest także godność, z którą się przychodzi («strój weselny», zob. 12). Święty Hieronim skomentował ten fragment: «Stroje weselne są nakazami Pana i czynami spełnionymi według Praw i Ewangelii, które są szatami nowego człowieka». Są to dzieła miłosierdzia, które powinny towarzyszyć wierze.

Wiemy, że Matka Teresa co noc wychodziła na ulice Kalkuty, aby przygarnąć umierających i dać im miłość i dobrą śmierć: by byli czyści, dobrze ubrani i, jeśli było to możliwe, ochrzczeni. Kiedyś powiedziała: «Nie boję się śmierci, bo gdy stanę przed Ojcem, będzie tylu biednych, których Mu wysłałam w strojach weselnych, że będą wiedzieli jak mnie obronić». Błogosławiona! — Skorzystajmy z tej lekcji i my.